



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR11(319)

Listopad 2021

Cena 2,50 zł

ISSN 1426-0042



Kalendarium

Listopad - Grudzień

Listopad	
27 listopada	Ostatnia sobota przed Adwentem „Andrzejki”
28 listopada	Adwent Akcja poboru krwi OSP Końskowola. Rejestracja godz. 8.30 – plac przed remizą ul. Starowiejska
Grudzień	
2 grudnia godz. 16:00	Inauguracja cyklu spotkań: „Tradycje i kultura naszych dawnych, końskowolskich sąsiadów” – Święto Chanuki
5 grudnia godz. 10:00-15:00	Kiermasz Bożonarodzeniowy wraz z konkursem kulinarnym „Smaki Końskowoli” w Ratuszu w Końskowoli
6 grudnia	Mikołajki
12 grudnia godz. 13:00	Promocja nowej książki wydanej przez TODK „Fara Końskowolska” pt. „W źródłach utrwalone – krypty w Końskowoli”.
24 grudnia	Wigilia Bożego Narodzenia
25-26 grudnia	Święta Bożego Narodzenia
27 grudnia	Święto państwowe - rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego
31 grudnia	Sylwester



Zapraszamy na
promocję nowej książki
wydanej przez TODK „Fara Końskowolska”
„W źródłach utrwalone - krypty w Końskowoli”
której towarzyszyć będzie spotkanie z autorami i badaczami
uczestniczącymi w pracach nad znaleziskami.
Spotkanie odbędzie się w Ratuszu w Końskowoli.




KIERMASZ
bożonarodzeniowy
Zapraszamy na kiermasz,
który odbędzie się w końskowolskim Ratuszu,
gdzie będzie można nabyć
rękodzieła artystyczne i dekoracje o tematyce świątecznej
oraz pyszne, domowe dania bożonarodzeniowe.



WESOŁEJ
Chanuki
Zapraszamy do Ratusza na spotkanie cykliczne
pt. **„Tradycje i kultura naszych dawnych,
końskowolskich sąsiadów”**
będziemy poznawać i smakować Święto Chanuki.



Wiadomości z Pożowskiej

Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych

27 października 2021 r. ogłoszono wyniki naboru wniosków o dofinansowanie dla jednostek samorządu terytorialnego w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych - edycja pierwsza.

Pierwsza edycja pilotażowego naboru wniosków rozpoczęła się 2 lipca i trwała do 15 sierpnia 2021 roku.

Gmina Końskowola zgodnie z kryteriami określonymi przez rząd, zgłosiła trzy wnioski o dofinansowanie, które dotyczyły następujących inwestycji:

- budowa cmentarza komunalnego w Końskowoli (wartość inwestycji 4.500.000,00 zł);
- budowa punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych w Końskowoli (wartość inwestycji 3.900.000,00 zł);
- uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Gminie Końskowola (wartość inwestycji **8.500.000,00 zł**).

Pozytywnie rozpatrzony został wniosek dotyczący uzbrojenia terenów inwestycyjnych w Gminie Końskowola, który uzyskał dofinansowanie w wysokości 8.075.000,00 zł (95% ogółu kosztów).

Zakres inwestycji obejmuje m.in.:

- budowę na terenach inwestycyjnych układu drogowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą, odwodnieniem i oświetleniem;
- budowę sieci kanalizacji sanitarnej wraz z infrastrukturą towarzyszącą i obiektami technicznymi (w tym sieci kanalizacyjnej dla obsługi msc. Sielce);
- budowę sieci wodociągowej;
- budowę sieci teletechnicznej.

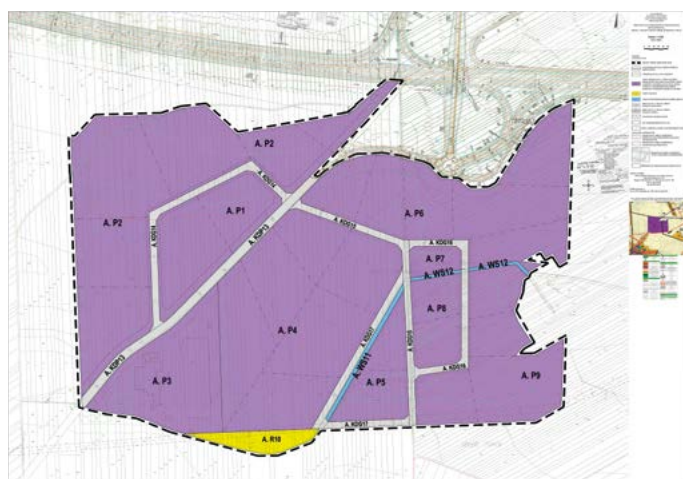
Teren objęty inwestycją zlokalizowany jest przy węźle drogowym „Końskowola” na drodze ekspresowej S12. Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowa-



nia przestrzennego teren przeznaczony jest pod zabudowę przemysłowo - usługową i magazynową.

Inwestycja posiada wymiar perspektywiczny. Jej realizacja stworzy warunki dla dalszego rozwoju działalności gospodarczej na terenie Gminy Końskowola, a tym samym powstania nowych miejsc pracy oraz ograniczenia bezrobocia i ubóstwa.

Karolina Rzedzicka



XXXV Sesja Rady Gminy

W ostatnią środę października (27.10.2021 r.) odbyło się kolejne posiedzenie Rady Gminy Końskowola.

Sesja rozpoczęła się od prezentacji koncepcji budowy elektrowni wiatrowej na pograniczu Gmin Końskowola i Kurów. Prezes firmy Elektropaks zajmującej się budową nowoczesnych stacji energetycznych wysokich napięć Stanisław Jaroszek przedstawił radnym pomysł dotyczący budowy 30 wiatraków. 18 z tych wiatraków miałyby powstać w gminie Końskowola. Turbiny rozlokowane zostałyby na terenach słabo zamieszkałych, aby zminimalizować utrudnienia. Zyskiem dla naszej gminy byłby wpływ do budżetu z tytułu podatku w wysokości 1,7 milionów rocznie, a także rozwój infrastruktury drogowej – ze względu na konieczność budowy dróg do każdej turbiny, dodatkowe miejsca pracy dla okolicznych firm i rozwój infrastruktury energetycznej.



Po zakończeniu prezentacji, zastępca Wójta Gminy Końskowola Mariusz Majkutewicz przedstawił radnym sprawozdanie z działalności gminy, w którym poinformował między innymi o tym, że:

- kończy się etap brukowania parkingu w Końskowoli, a następnym będzie budowa i montaż toalety publicznej;

- zostały przekazane wykonawcom place budów:
 - w Witowicach - na przebudowę drogi gminnej - łącznika między Kurowską a Pogodną,
 - we Wronowie na przebudowę drogi,
 - na rozbudowę sieci wod-kan w miejscowościach Stara Wieś, Skowieszyn i Witowice;
 - Gmina Końskowola uzyskała dofinansowanie z projektu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych, na uzbrojenie terenów inwestycyjnych.
- Podczas sesji Radni przegłosowali między innymi uchwały dotyczące:

- zmiany w uchwale dotyczącej Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Końskowola— dotyczą one zmiany częstotliwości odbioru niektórych frakcji odpadów: odpady papierowe będą odbierane nie rzadziej niż raz na dwa miesiące, a odpady szklane będą odbierane nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Zmiany mają na celu zmniejszenie kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi przez gminę.
- utworzenia jednoosobowej sp. z o.o. jest konsekwencją rozwoju sytuacji związanej ze zbiorowym zaopatrzeniem wody i odbiorem ścieków na terenie gminy Końskowola. Ponieważ nie udało się pozytywnie zakończyć rozmów z przedsiębiorstwem MPWiK w Puławach, które odmawia świadczenia usług dla naszej Gminy, dlatego Gmina zmuszona jest przejąć ten obowiązek.



„Uznaliśmy, że najkorzystniejszą formą prowadzenia takiej działalności będzie powołanie spółki z o.o., która będzie jedynym udziałowcem. W projekcie zaproponowano szerszy zakres usług, nie tylko dotyczących wodociągów i kanalizacji. Znalazły się tam wszystkie działania własne gminy między innymi zagadnienia związane z utrzymaniem czystości w gminie, placów zieleni i działalności PSZOK.” - wyjaśnił zebranym zastępca wójta Mariusz Majkutewicz.

<http://konskowola.info.pl/transmisja-z-sesji-rady-gminy-konskowola/>

Wsparcie z budżetu PFRON na walkę z wirusem Covid-19

Gmina Końskowola należy do samorządów, które od pierwszych dni obowiązywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, mocno angażuje się w działania mające na celu zahamowanie rozprzestrzeniania się wirusa Covid-19.

We wrześniu br., w celu zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego najbardziej narażonych mieszkańców, Gmina Końskowola wystąpiła do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z wnioskiem o przyznanie pomocy finansowej w ramach Modułu IV programu „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi”. Wniosek gminy rozpatrzony został pozytywnie i przyznano pomoc finansową w wysokości 92.000,00 zł. Wskazana kwota przeznaczona zostanie na zakup hurtowej ilości środków ochrony osobistej, oraz środków i urządzeń wirusobójczych i bakteriobójczych. Niezbędne postępowania ofertowe zostały już przeprowadzone, do końca listopada br., do gminy dostarczone zostaną:

- profesjonalny odkurzacz parowy wirusobójczy i bakteriobójczy – 2 szt., profesjonalna parownica wirusobójcza i bakteriobójcza – 1 szt., oczyszczacz powietrza – 7 szt.;
- zamgławiacz do dezynfekcji – 3 szt., lampa UV-C wirusobójcza i bakteriobójcza – 8 szt., stacja bezdotykowa



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

do dezynfekcji rąk – 14 szt., naścienny termometr bezdotykowy – 8 szt., termometr bezdotykowy – 10 szt., pulsoksymetr – 40 szt., maseczka ochronna jednorazowa – 9000 szt., maseczka ochronna KN95 – 300 szt., rękawice nitrylowe – 1300 szt., fartuch ochronny – 100 szt., płyn do dezynfekcji powierzchni – 500 l, mydło do dezynfekcji rąk – 150 l, płyn do dezynfekcji rąk – 150 l, żel do dezynfekcji rąk – 60 l, podręczny żel antybakteryjny – 300 szt., chusteczki do dezynfekcji z alkoholem – 100 op.

Zakupione środki i urządzenia rozdysponowane zostaną pomiędzy placówki szkolne prowadzone przez Gminę Końskowola, Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli, Ośrodek Wsparcia Dziennego w Starej Wsi, Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli, Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli, oraz Urząd Gminy Końskowola.

Karolina Rzedzicka

Wydarzenia, zaproszenia

27. Powiatowy Dzień Kultury

Kulturę tworzą ludzie, osoby o niezwykłej wrażliwości i otwartości umysłu. I tych ludzi należy nagradzać oraz dziękować im za upiększanie naszego życia - podkreśliła starosta puławski Danuta Smaga otwierając galę 27. Powiatowego Dnia Kultury. W piątkowe popołudnie (22.10.2021 r.) do artystów, twórców, animatorów kultury i organizacji społecznych trafiło 39 Dorocznych Nagród Starosty Puławskiego za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Nagrody otrzymali również zwycięzcy Powiatowego konkursu wydawnictw.

Wśród nagrodzonych z terenu naszej Gminy znaleźli się: Stowarzyszenie Aktywna Wieś Witowice.

Stowarzyszenie powstało w 2009 roku, liczy 34 członków. Jest organizatorem imprez, animatorem działań kulturalnych, prowadzi działalność społeczną, współpracuje z lokalną Ochotniczą Strażą Pożarną. Stowarzyszenie uświetnia występami okolicznościowe uroczystości.

Wśród laureatów Powiatowego Konkursu wydawnictw w kategorii wydawnictwo historyczne: 2 miejsce zdobyło Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne za książkę „Na Piskorach i w Zagórkach” autorstwa Aleksandra Lewtaka.



Nagrodę dla GOK za publikację „Kajet Końskowolski” odebrała redaktor Echa Końskowoli Agnieszka Pytlak.

przedstawiciele: Ministra Edukacji i Nauki prof. Przemysław Czarnka, posła na Sejm RP prof. Krzysztofa Szulowskiego i marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego.

Uroczystość została uświetniona przez Puławską Orkiestrę Dętą, która akompaniowała przy wręczaniu nagród, oraz koncertem Marcina Wyrostka, któremu towarzyszyli członkowie zespołu COLORIAGE.

<https://www.pulawy.powiat.pl/kultura/powiatowy-dzien-kultury/n,232672,ludzie-kultury-docenieni-przez-staroste.html>



Nagrodę dla Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno-Regionalnego za publikację „Na Piskorach i w Zagórkach” autorstwa Aleksandra Lewtaka, odebrał prezes KTSR Przemysław Gembal.

W kategorii wydawnictwa pozostałe: 1 miejsce Pani Starosta przyznała Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Końskowoli za publikację pt. „Kajet Końskowolski” nr 1 „Opowiadania z dziejów i zwyczajów Gminy Końskowola”, nr 2 „Wspomnienia Salomei Sułek”, nr 3 „Pamiętnik dla moich dzieci Józef Kolek”.

Ponadto 2 miejsce – Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach za książkę „Godko moja” autorstwa śp. Zbigniewa Kozaka, poety i rzeźbiarza pochodzącego z Sielc.

Bardzo cieszymy się z uznania, które otrzymały nasze przedsięwzięcia i dziękujemy Pani Staroście za przyznane nagrody. Przyjmujemy gratulacje przekazane poprzez



Nagrodę dla Stowarzyszenia „Aktywna Wieś Witowice” odebrały prezes Stowarzyszenia Hanna Przygodzka i skarbnik Małgorzata Chabros.

Dzień Niepodległości w ŚDS w Końskowoli

Narodowe Święto Niepodległości to wyjątkowy dzień dla każdego Polaka. Nieważne ile mamy lat, gdzie mieszkamy, co robimy. Po prostu doceniamy to, że znowu i wciąż jesteśmy wolnym narodem. Nasza społeczność Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli – zawsze miała to na uwadze, ale w tym roku postanowiliśmy szczególnie uczcić ten dzień.

Pierwszym etapem naszych obchodów było zorganizowanie wewnętrznego konkursu recytatorskiego w dniu 4 listopada. Ośmioro uczestników, wybrawszy dla siebie utwór o tematyce patriotycznej, przygotowywało się do występu zarówno na próbach w ośrodku, jak



i ćwicząc w zaciszu swoich domów. Poziom poszczególnych osób był bardzo wyrównany, wszyscy stanęli na wysokości zadania, dlatego tak trudno było wyłonić zwycięzców. Jury, pod przewodnictwem Pani Moniki Dudzińskiej, Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, miało więc twardy orzech do zgryzienia. Po długich obradach i konsultacjach wszystko stało się jasne. III miejsce zajęła Katarzyna Strojek, II miejsce Agnieszka Wójcik, najlepszy zaś okazał się Krzysztof Szczęśniak. Biorąc udział w konkursie nasi uczestnicy jeszcze raz udowodnili że drzemia w nich prawdziwe talenty. Wszyscy recytujący otrzymali symboliczne nagrody, a zwycięzcy dodatkowo pamiątkowe dyplomy oraz możliwość zaprezentowania się szerszej publiczności.

Drugim etapem świętowania Dnia Niepodległości w naszym Domu był koncert piosenki patriotycznej w dniu 9 listopada. Kilkoro naszych podopiecznych pod kierunkiem instruktora przygotowało swoje występy wokalne. Ale zanim mogli się zaprezentować indywidualnie, wszyscy razem, uroczyście zaśpiewaliśmy Hymn Polski - Mazurek Dąbrowskiego. Piosenki patriotyczne przeplatane były recytacją wierszy o tej samej tematyce, które zdążyliśmy już poznać podczas niedawnego konkursu. Koncert zakończony został odśpiewaną przez wszystkich Rotą. Atmosfera



była bardzo wzruszająca, wielu z nas oddało się refleksji, wielu łza zakręciła się w oku. Wiemy już z pewnością, że tradycję koncertu patriotycznego będziemy kontynuować w przyszłości.

Na koniec, dzień później, czyli 10 listopada udaliśmy się wraz z laureatami naszego konkursu recytatorskiego na przegląd poezji patriotycznej do Prawna. Impreza zorganizowana została przez Bibliotekę Gminną oraz Środowiskowy Dom Samopomocy w Prawnie. Gospodarze bardzo starannie przygotowali spotkanie (ze względu na sytuację pandemiczną zasięg imprezy został ograniczony do kilku ośrodków), zaprojektowano i wykonano ciekawą dekorację. Wystąpiło w sumie kilkunastu uczestników z trzech ośrodków. Wszyscy bardzo poważnie podeszli do tego wydarzenia. Trzeba przyznać również, że nasi uczestnicy pokazali prawdziwą klasę: pięknie wyglądali, godnie reprezentowali nasz Dom, wspaniale wyrecytowali przygotowane przez siebie utwory. Tu nie było wygranych czy przegranych. Wszyscy, bez wyjątku zasłużyli na wspaniałe nagrody, którymi były pięknie wydane książki o tematyce patriotycznej.

Tak... w tym roku szczególnie obchodziliśmy ten dzień - Święto Niepodległości. Ale przecież jest to SZCZEGÓLNY dzień dla każdego z nas. Niech zatem tegoroczne obchody będą udanym początkiem pięknej tradycji w naszym Domu.



Magdalena Stefanek- Wasik
ŚDS w Końskowoli
Fot. SDŚ

Biało-czerwona niespodzianka w naszej Gminie

Ten niezwykły okaz pojawił się w szkółce Tadeusza Pałki. W 2020 roku jedna z gałęzi na krzaku róży Kronenburg wytworzyła tak unikalny kwiat. Pan Tadeusz podjął wysiłki, aby rozmnożyć tę cechę i założył oczka na 7 sadzonkach, ale niestety nie udało się. Nie jest to jednak pierwsze takie wydarzenie w świecie róż. Nasz hodowca znalazł w Internecie informację, że w latach 40-tych ubiegłego wieku w Uzbekistanie róża zakwitła w taki sam sposób.

Wśród całego pola krzewów różanych Kronenburga - tak wyglądała jedna biało-czerwona gałązka.



Fot. T. Pałka

Konfitura różana z Końskowoli - „Perła 2021”

Konfitura różana z Końskowoli 03.10.2021 r. otrzymała statuetkę „Perła 2021” podczas XX edycji Ogólnopolskiego Finału Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów”.

Konfitura różana to „perełka” Manufaktury Różanej - pierwszy produkt, jaki powstał. Intensywny, różany zapach zamknięty w słoiku. Powstaje ze świeżo zebranych płatków dzikiej róży pochodzących z własnej plantacji, produkcja oparta jest na przepisach z początku XX wieku i rodzinnej tradycji. Ucierane płatki dzikiej róży od razu podbiły serca klientów, a wyjątkowy aromat i smak konfitury sprawia, że każdy może ją wykorzystać według własnych upodobań: użyć, jako nadzienie do pączków, rogalików, dodać do masy, lodów, jogurtu naturalnego, aromatyzowania kawy lub herbaty czy też zjeść po prostu na kanapce.

Konfitura różana wpisana jest na Listę Produktów Tradycyjnych, która jest prowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zdobyła również wiele nagród i wyróżnień w konkursach lokalnych oraz wojewódzkich.

Dla nas, producentów, to wielkie wyróżnienie i docenienie ciężkiej pracy, jaką wkładamy w stworzenie każdego słoiczka konfitury. Jest to nagroda, która pokazuje, że dbałość o tradycję i czerpanie z niej jest „fajne” i pozwala tworzyć wyjątkowe produkty, które zostają doceniane. Tym bardziej, że „Perła 2021” nie jest naszą pierwszą - w 2015 roku „Perłę” otrzymała Konfitura z owoców róży. Dziękujemy wszystkim miłośnikom różanych przysmaków oraz wszystkim tym, którzy wspierają Manufakturę Różaną.

Aleksandra Mazurkiewicz
Manufaktura Różana



Fot. A. Mazurkiewicz

Obchody Święta Niepodległości w Końskowoli

11 listopada obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Nastąpiło to po 123 latach zaborów (1795–1918).

Tegoroczne, gminne obchody tego święta miały miejsce w lościele parafialnym. O godzinie 9.00 odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny, która zgromadziła młodzież, przedstawiciele instytucji i mieszkańców Końskowoli. Tradycyjnie również obecne były poczty sztandarowe Gminnych Ochotniczych Straży Pożarnych, Szkoły Podstawowej w Końskowoli i Akademii Młodzieżowej. Koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, która zagrała znane utwory patriotyczne, dodatkowo podkreślił wyjątkowy charakter wydarzenia.



Listopadowe święta

Listopad jak co roku prowadzi nas do odkrycia ... że mamy coraz więcej znajomych po tamtej stronie życia.

W Woli Osińskiej na rozstaju dróg stoi krzyż „Krzyż pospolity, drewniany wielki - śpiewamy w pieśni... Ten od kilku lat jest metalowy... Do niedawna przy tym krzyżu mieszkańcy Woli Osińskiej żegnali swoich zmarłych, gdy trumna na furmance była wieszona do kościoła parafialnego w Końskowoli lub do kościoła w Żyrzynie. Piękny zwyczaj odszedł już do przeszłości, ale krzyż stoi i przypomina... Czasy, ludzi, wydarzenia.

Wspominając, dziękujemy tym, którzy z Bożą pomocą budowali kapliczki i krzyże przydrożne. A wszystkim naszym bliskim zmarłym - *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

Maria Rodak



Fot. M. Rodak

Mamciu – pamiętamy!

5 grudnia mija kolejna 103 już rocznica urodzin patronki Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli - Kazimiera Walczak.

Mamcia na trwale wpisała się w poczet niezwykłych Kobiet Końskowoli dając miejscowej młodzieży swój czas, talent, zdolności, umiejętności, mądrość a przede wszystkim serce. Dlatego jest nadal obecna w myślach, wspomnieniach i w sercach wielu mieszkańców naszej gminy.

Piotr Przygodzki w swoim wierszu poświęconym tym, których Pani Kazimiera kochała – członkom Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” podzielił się refleksją o przemijaniu.



Dzieci Powiśla – Piotr Przygodzki

Życia ludzkie ciągle ustają
Słońce dla nowych będzie świecić
Dusze nasze żyć nie przestaną
Będziemy tańczyć i śpiewać - my „Powiślańskie dzieci”...

Serce Mamci poderwie na nowo
Ojczystą miłość będzie nudzić
Spotem razem w parach staniemy
Nasze tańce i pieśni ujrzysz, usłyszysz...

Chodź na „Polanie Powiśla” stoją już inni...
To przecież dzieci „Naszej Mamy”...
Poptyną dźwięki klawiszy, skrzypek czy basu
Nasz Dom kochać chcemy.

A przy ostatnim z Tych dzieci
Może ktoś słów parę powiedzieć zdoła
Jak kroki swe pierwsze stawiała
Naszej Mamci Rozśpiewana Tańcząca Szkoła.

Czas szkołą szarpał a los rzucił
Tylko słońce pozostało to samo na niebie
Odchodzą Jej dzieci na wieczność
Dziś tuli je Mamcia do siebie.

Co w GOK-u piszczy

Wyniki XV Gminnego Konkursu Recytatorskiego



Zuzanna Spasówka uśmiecha się do nas z za świątów. Ostatni, XV Gminny Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Ludowej jej imienia obfitował w recytacje wierszy autorów. Uczestnicy konkursu mieli do wyboru utwory lokalnych autorów, m.in.: Henryka Sułka, Zbigniewa Kozaka, Renaty Sałęgi.

Na konkurs wpłynęły 42 zgłoszenia uczestników ze szkół podstawowych Gminy Końskowola. Po obradach w dniach 26-28 października 2021 r. jury w składzie: Marian Rokita, Monika Dudzińska, Bożena Rybaniec, Agnieszka Pytlak, Joanna Dziewięcka-Oroń biorąc pod uwagę następujące kryteria: dobór tekstów i dostosowanie do możliwości wykonawczych, prawidłową i wyrazistą interpretację oraz ogólny wyraz artystyczny, postanowiło przyznać 11 nagród i 5 wyróżnień w trzech kategoriach wiekowych.

Dziękujemy rodzicom i nauczycielom za wytypowanie i przygotowanie recytatorów. Doceniamy Państwa wkład w udział dzieci w konkursie.

Zwycięzcom gratulujemy, jednak chcemy powiedzieć wyraźnie, że dla zgromadzonego jury – **wszystkie dzieci wygrały**. Pokonały tremę, zrobiły wysiłek związany z zapamiętaniem często długich wierszy, postarały się o indywidualną interpretację utworów, pracowały nad dykcją i prawidłowym oddechem. My jesteśmy dumni, Państwo też z całą pewnością możecie.

Joanna Dziewięcka-Oroń

Klasy I-III

Wyróżnienia

Natalia Oleśkiewicz, kl. 3, ZPO w Pożogu
Franciszek Kuta, kl. 1, SP w Chrzążowie

Miejsce III

Julia Duda, kl. 3, SP w Chrzążowie
Antoni Grzechnik, kl. 1, SP w Chrzążowie
Adam Skowronek, kl. 2, SP w Chrzążowie

Miejsce II

Aniela Bryczek, kl. 3, SP w Końskowoli
Ola Nowak, kl. 3, ZPO w Pożogu

Miejsce I

Maria Kupczyk, kl. 1, ZPO w Pożogu

Klasy IV-VI

Wyróżnienie

Wiktoria Okoń, kl. 4, SP w Chrzążowie

Miejsce II

Zuzanna Wierak, kl. 5, SP w Końskowoli

Miejsce I

Wiktoria Szymajda, kl. 4, SP w Końskowoli

Klasy VII-VIII

Wyróżnienia

Zofia Czarnowska, kl. 8, SP w Końskowoli
Zuzanna Oleśkiewicz, kl. 8, ZPO w Pożogu

Miejsce III

Ilona Bisek, kl. 8, SP w Końskowoli

Miejsce II

Zuzanna Kuta, kl. 7, SP w Chrzążowie

Miejsce I

Wiktoria Hankała, kl. 7, SP w Końskowoli



Powyżej fotografie laureatów (od lewej): Ilona Bisek, Wiktoria Okoń, Aniela Bryczek, Franciszek Kuta, Antoni Grzechnik, Zuzanna Kuta, Maria Kupczyk, Zuzanna Oleśkiewicz, Ola Nowak, Adam Skowronek, Wiktoria Hankała, Zuzanna Wierak, Wiktoria Szymajda, Julia Duda, Zofia Czarnowska, Natalia Oleśkiewicz.

Ostatnie ślady luteran w Końskowoli

Już po raz kolejny prężna ekipa sprzątająca odwiedziła cmentarz ewangelicko-augsburski. Piękna pogoda ułatwiała zadanie i już po niecałych dwóch godzinach spod warstwy liści i spomiędzy licznie rosnących tam pokrzyw ukazały się pozostałości nagrobków z XIX wieku. To właściwie jedyna pamiątka po dawnych mieszkańcach Końskowoli wyznania luterńskiego i przypomnienie, że na początku XIX w. ówczesne miasteczko było znaczącym ośrodkiem włókienniczym.

Skąd luteranie w Końskowoli? Na początku był plan rodu Czartoryskich, który zakładał ożywienie gospodarcze miasteczka, wchodzącego w skład dóbr rodowych. Trzyestu tkaczy tego wyznania sprowadził z Saksonii w latach 30-tych XVIII w. książę August Czartoryski. Zachętą miały być pieniądze i atrakcyjne tereny przeznaczone pod budowę zakładów produkcyjnych. Saksończycy skorzystali z okazji i już wkrótce dzięki ich działalności Końskowola stała się znaczącą osadą fabryczną z luterńską szkołą i cmentarzem. Tę dobrą passę przerwały represje carskie po powstaniu listopadowym (1830-1831 r.), które spowodowały stagnację handlu i przemysłu. Wiele rodzin tkaczy przeniosło się wtedy do Białegostoku i Łodzi. Ten proces opuszczania Końskowoli trwał przez dziesięciolecia. W 1882 roku w miasteczku pozostało już tylko 138 ewangelików, a do szkoły uczęszczało zaledwie 20 dzieci. Kres tkackiego prosperity nadszedł wraz wprowadzeniem pa-

rowych maszyn tkackich – szybszych i wydajniejszych od rzemieślników. Końskowola pożegnała ostatnich obywateli wyznania luterńskiego na przełomie XIX i XX wieku.

Cmentarz był użytkowany do wybuchu II Wojny Światowej. Najstarszym, zachowanym do dziś nagrobkiem jest nagrobek Johanny z Zipserów Gaede zmarłej w 1873 r. Pozostałe, wrosłe w ziemię, zabytkowe tablice nagrobne tworzą nostalgiczną atmosferę tego miejsca. Przywodzą na myśl okres świetności Końskowoli i pokazują, jak burzliwą i wielokulturową historię ma nasza miejscowość.



Kto z mieszkańców jeszcze nie był w tym miejscu - polecamy je odwiedzić, chociażby przy okazji spaceru.

W tym roku teren cmentarza dzielnie porządkowała grupa ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli, przedstawiciele Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno-Regionalnego oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Oprac. Joanna Dziewięcka-Oroń

Źródła: Końskowola; historia i zabytki, opr. P. Pytlak, Końskowola 2015

„Julia Pirotte i Końskowola” - spotkanie autorskie z Mają Wolny

W dniu 9 listopada gościliśmy w naszej Bibliotece panią Maję Wolny na spotkaniu autorskim z młodzieżą klas VII Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Tematem spotkania była „Julia Pirotte i Końskowola”. Postać ta była jednym z wątków powieści „Czarne liście” wydanej przez autorkę w 2016 roku. Autorka mieszkała przez wiele lat w Belgii, gdzie była m.in. dyrektorem belgijskiego muzeum NAVIGO, tam zetknęła się z postacią Julii Pirotte. Po wydaniu „Czarnych liści” Maja Wolny zamieszkała na stałe



w Polsce w Kazimierzu Dolnym, gdzie angażuje się w życie społeczno-kulturalne m. in. w pamięć o żydowskiej przeszłości miasta. Autorka wydała siedem powieści, liczne eseje, reportaże, felietony. Każda powieść porusza ważne społecznie tematy. „Czarne liście” to powieść szczególnie nam bliska. Julia Pirotte to znana w świecie polsko-żydowska fotoreporterka, urodzona w Końskowoli. Fotografowała sławne osobistości, zajmowała się ważnymi społecznie tematami, fotografowała skutki pogromu kieleckiego w 1946 roku.

Poprzez powieść Pani Mai postać ta została przybliżona szerokiemu ogółowi społeczeństwa a poprzez prelekcję popartą zdjęciami i fragmentami filmu, naszej młodzieży. Młodzież uczestnicząca w spotkaniu z zaciekawieniem słuchała opowieści o uznanej na świecie fotografce z Końskowoli. Dla nich były to nowe nieznanne informacje, które zaciekawiły i poruszyły. Na koniec spotkania autorka zorganizowała quiz z pytaniami, na które młodzież chętnie odpowiadała. Rozlosowano dwie nagrody: główną – była książka „Czarne liście” i słodycze oraz wyróżnienie – audiobook „Czarne liście” i słodycze. Dziękujemy autorce za interesujące spotkanie poruszające, ważne i trudne tematy.

Bożena Rybaniec

Spotkanie w 79. rocznicę likwidacji getta w Końskowoli

Wielokulturowa historia Końskowoli sprawia, że mamy wiele pretekstów do spotkań i opowieści o jej dawnych mieszkańcach. Tym razem powodem do organizacji wydarzenia 22 października była 79. rocznica likwidacji getta w Końskowoli. Do współpracy zaprosiliśmy znawców i pasjonatów tego tematu - pastora Jarosława Batora oraz pana Mirosława Króla, którzy wygłosili ciekawe prelekcje.

Pastor Jarosław Bator przybliżył zebrany charakterystykę i sposób życia społeczności żydowskiej, a pan Mirosław Król skupił się na fakcie likwidacji getta, działaniach nazistów ze 101. Rezerwowego Batalionu Policji, którego członkowie odpowiadali za prowadzone w 1942 roku działania w Końskowoli.

Na początku lat 30. XX w. Żydzi stanowili ponad połowę mieszkańców naszej miejscowości. Dlatego też, gdy we wrześniu–październiku 1939 r. Lubelszczyzna znalazła się pod okupacją niemiecką, pod koniec 1940 r. zostało utworzone tutaj getto, w którym oprócz mieszkańców osady znaleźli się także uciekinierzy z innych ośrodków – łącznie około 2 tys. osób. Liczba ta szybko zwiększyła się do 2350 osób. 8 maja 1942 r. około 1,6 tys. osób z getta zostało wywiezionych przez okupanta do niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Sobiborze. W maju 1942 r. do Końskowoli przybyło kolejne ok. 3,5 tys. Żydów ze Słowacji. Wszyscy zdolni do pracy mieszkańcy getta byli przymusowo zatrudniani w działających na naszym terenie obozach pracy. W ciągu miesiąca także i oni zostali wywiezieni do Sobiboru.

W październiku 1942 r. dokonała się krwawa zagłada mieszkańców Końskowoli pochodzenia żydowskiego. Około 800 – 1100 osób, w tym głównie kobiet i dzieci, zostało rozstrzelanych w pobliżu nowego kirkutu (na tzw. Brzezinkach). Ostatecznie w maju 1943 r. działające na terenie miejscowości obozy pracy zlikwidowano, zaś wszystkich pozostałych jeszcze przy życiu Żydów przeniesiono do innych obozów. Szczegółowy opis tej nazistowskiej zbrodni można odnaleźć w zaskakującym miejscu, w książce Christophera R. Browninga „Zwykli Ludzie”, dotyczącej działalności niemieckiego 101. Rezerwowego Batalionu Policji odpowiedzialnego m.in. za zagładę Żydów w okupowanej Polsce.

Na terenie kirkutu nie znajdziecie Państwo żadnych śladów rozgrywającej się tam tragedii. Nie ma ich również w najbliższej okolicy. Jedynie napis na postawionym tam po drugiej wojnie światowej krzyżu mówi: „Tutaj oczekują zmartwychwstania praojcowie Wasi”.

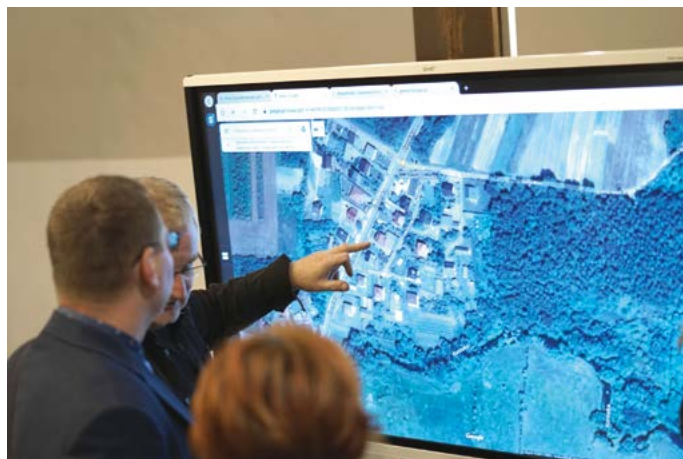
W przyszłym roku będziemy obchodzili 80 rocznicę tych tragicznych wydarzeń.

Dziękujemy wszystkim za obecność na spotkaniu, merytoryczne komentarze, analizę mapy miejscowości i przejmujące wspomnienia.

Oprac. Joanna Dziewięcka-Oroń

Źródła: Dzieje Końskowoli, red. R. Szczygieł, Lublin 1988, www.sztetl.org.pl

Fot. M. Pytlak



Rusz głową! Zajęcia kreatywne w GOK

Lepsze zrobione niż wypasione – tak podsumowała pewne zajęcia kreatywne jedna z uczestniczek, parafrazując znane powiedzenie *Done is better than perfect*. Okazało się, że prototypowanie rozwiązań może być bardzo przyjemne, szczególnie jeśli używa się do tego celu klocków Lego. Czym jest prototypowanie? To proces tworzenia materialnych obiektów, które pozwalają na testowanie różnych elementów projektu. Te, które tworzą z klocków dzieci pozwalają dostrzec problemy i luki w ich pomysłach.

Prototypowanie to nieodzowny etap w metodzie design thinking, na której opiera się program zajęć. Uczestnicy uczą się szukania rozwiązań zamiast problemów oraz starają się lepiej zrozumieć potrzeby innych.



Podczas warsztatów dzieci ćwiczą umiejętności logicznego i analitycznego myślenia, budowania fabuły historii, tworzenia wypowiedzi publicznych. Poszerzają słownictwo, uczą się kojarzenia faktów i zbierania informacji.

Oprócz klocków, na warsztatach wykorzystywane są również roboty edukacyjne Photon, gry kreatywne czy quizy interaktywne. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu we wtorki, w godzinach 15:00 – 16:30. Instruktorem jest pani Joanna Dziewięcka-Oroń.

Więcej informacji oraz formularze zapisu znajdziecie Państwo na stronie www.gok.konskowola.pl/zajecia-kreatywne/.



W tym roku oferta zajęć GOK dla dzieci obejmuje również zajęcia szachowe z panem Zdzisławem Machniewskim, indywidualne zajęcia muzyczne z panem Tadeuszem Salamandrą oraz zajęcia plastyczne z panią Olgą Sulek.

Wszystkie informacje znajdują się na stronie Gminnego Ośrodka Kultury.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

Joanna Dziewięcka-Oroń




**SZACHY
ZAJĘCIA
DLA
DZIECI**

ŚRODY
GODZ. 16:00 – 18:00
INSTRUKTOR
ZDZISŁAW MACHNIEWSKI

DLA DZIECI OD 7 ROKU ŻYCIA
CENA: 60 ZŁ ZA MIESIĄC
ZGŁOSZENIA:
TEL. 798 128 425
E-MAIL: GOK.ZGLOSZENIA@GMAIL.COM

GOK
Gminny Ośrodek Kultury
ul. K. P. 11, 26-100 Końskowola
im. Kazimierza Władysława



**ZAJĘCIA
PLASTYCZNE
DLA DZIECI W
WIEKU 7-12 LAT**

PIĄTKI GODZ. 14:00-16:00

Instruktor: Olga Sulek
Cena: 15 zł/miesiąc

ZGŁOSZENIA
798 128 425
gok.zgloszenia@gmail.com



**ZAJĘCIA
KREATYWNE**

**WTOREK,
GODZ. 15:00-16:30**

INSTRUKTOR
JOANNA DZIEWIĘCKA-OROŃ
ZAJĘCIA DLA DZIECI
W WIEKU 7-12 LAT



INSTRUKTOR
TADEUSZ SALAMANDRA
ZAPRASZA NA

**INDYWIDUALNE
ZAJĘCIA
MUZYCZNE**



Nauka gry na instrumentach
muzycznych

Spotkania
45 min / tydzień

Dzieci:
9 - 15 lat

CENA
20 zł za spotkanie

GOK
ZGŁOSZENIA | TEL. 798 128 425
GOK.ZGLOSZENIA@GMAIL.COM

Kobiety Końskowoli

Kobiecym spojrzeniem o Marii Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej

Mądra, inteligentna i życzliwa ludziom to cechy, które dominowały w charakterze córki Królowej bez korony. Ta wysoko urodzona dama odważyła się pójść za głosem serca i w drugim związku małżeńskim zaznała szczęścia jako żona i matka.

W dniu 15 kwietnia 1699 roku Elżbieta Sieniawska urodziła córkę Zofię Marię, która otrzymała imiona po babce Zofii z Opalińskich Lubomirskiej i królowej Marii Kazimierze. Z wielką radością przyjął wiadomość o narodzinach wnuczki Stanisław Herakliusz Lubomirski wyrażając to w liście do zięcia hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego. „Z wielką konsolacją odebrałem wiadomość z listu WMM Pana o szczęśliwym Jejmości Pani Wojewodziny rozwiązaniu i tym pożądanym gościu, którym P. Bóg błogosławił Dom WMM Pana”. Dziewczynka przez obydwójce rodziców była nazywana pieśczośliwie Zosią i otoczona była czułością oraz troską. Od najmłodszych lat rodzice dbali o wychowanie i edukację córki. Nauki pobierała w domu mając najlepszych nauczycieli, między innymi profesorów z Akademii Krakowskiej. Jako trzyletnia dziewczynka mówiła płynnie po francusku i po polsku. Mając pięć lat czytała biegle w obu tych językach, co powodowało obawę matki „żeby potem nie była głupia”.

Opiekę nad Zosią powierzono piastunce, którą nazywała „babunią”, a później ochmistrzyni dworu oraz wizytom, ponieważ rodzice byli często pochłonięci sprawami wysokiej rangi, bądź wyjeżdżali w dalsze podróże. Zosia podróżowała często z matką po kraju, ucząc się praktycznego zarządzania majątkiem. Dla kilkunastoletniej córki matka zatrudniła nawet osobistego sekretarza. Wybrała też dla córki pannę do towarzystwa Elżbietę Drużbacką, która później została ochmistrzynią dworu i słynną poetką doby saskiej. Drużbacka mająca pogodną i niekonfliktowe usposobienie dobrze radziła sobie z upartą Zosią. Obydwie pogłębiały swą wiedzę i nabierały stosownych manier. Poza łaciną w zestawie edukacyjnym znalazła się również literatura oraz najmodniejsze tańce dworskie.

Kiedy dziewczynka miała już jedenaście lat w 1711 roku w Jarosławiu odbył się jej uroczysty chrzest. W czasach gdy noworodki często umierały, były chrzczone zaraz po urodzeniu z wody i zapewne z Zosią było tak samo. Zatem uroczysta ceremonia chrztu dziewczynki, świadomie odwlekana przez rodziców, była okazją do manifestacji wpływów i potęgi rodziny. Jej rodzicami chrzestnymi byli: książę Franciszek II Rakoczy, król August II Sas oraz car Piotr I.

Zosia, podróżując z Elżbietą Sieniawską, była na bieżąco edukowana i przyglądała się polityce prowadzonej



Maria Zofia Czartoryska w stroju amazonki inspirowanego modą męską. Wdzięcznie podkreślał jej kobiece kształty i stanowił pierwowzór damskiego kostiumu. Dama nie tylko jeździła konno, ale także polowała. W prawym ręku trzyma strzelbę, drugą podpiera się pod bok. W rokokowej modzie koronki odgrywały bardzo ważną rolę, używane były do kobiecych, jak i męskich strojów. Stanowiły nieodzowny atrybut elegancji i statusu społecznego. Magnatka wydawała na nie ogromne sumy, sprzedawała nawet pałac w Warszawie, aby kupić zestaw francuskich koronek.

Obraz namalowany około 1730 roku przez malarza z kręgu nadwornych artystów saskich, własność Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.

przez matkę. Obserwowała obrady Trybunału Koronnego w Piotrkowie i Lublinie oraz negocjowanie kontraktów majątkowych. Była dzieckiem chorowitym, co nie przeszkadzało jej matce w zmienianiu miejsc pobytu. Nawet gdy czternastoletnia dziewczynka zachorowała na odrę, ku przerażeniu otoczenia Sieniawska wyruszyła w podróż po krótkim okresie rekonwalescencji jedynaczki. Z drugiej strony w ten sposób zapewne uratowała córce życie, przerywając kurację przepisaną jej przez lekarzy i polegającą na aplikowaniu na zmianę środków przeczyszczających, gorących kąpiei i trzydziestu pijawek.

Zofia Sieniawska wykształcona, posłuszna rodzicom i bardzo zamożna, była świetną partią do małżeństwa, dlatego wielu starało się o jej rękę. Żaden konkurent jednak Zofii nie zachwycał. Między rodzicami posażnej jedynaczki rozpętała się wojna o to, komu oddać jej

rękę. Matka upatrzyła sobie na zięcia Michała Radziwiłła, zwanego Rybeńką, ojciec zaś opowiadał się za swoim przyjacielem Stanisławem Denhoffem. Gra toczyła się o jeden z większych posagów w Rzeczypospolitej i budziła niemałe emocje nie tylko w rodzinie Sieniawskich. Elżbieta Sieniawska przygotowała córce wspaniałe wiano: rodowe srebra, zastawy, suknie, koronki oraz bogato zdobioną toaletkę zamówioną w Gdańsku. A tymczasem Zofia, przebywając w Warszawie w towarzystwie ochmistrzyni Elżbiety Drużbackiej, zakochała się. Prawdopodobnie jej serce zabiło mocniej do Augusta Aleksandra Czartoryskiego, zresztą później jej drugiego męża. W związku z tym była niechętna oficjalnemu narzeczonemu Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi. Prowadziła też „*miłosną korespondencję*” z wybrankiem serca, ale listy na zlecenie matki były przejmowane przez Drużbacką i palone, nie docierały więc do adresata. Kandydatów do jej ręki interesował majątek, który miała odziedziczyć. Pozostawienie samej, wówczas już 25-letniej Zofii, wyboru partnera życiowego nie było brane pod uwagę. Ostatecznie wygrał konkury faworyt ojca, o trzydzieści lat starszy od Zofii wdowiec, miecznik koronny i hetman polny litewski Stanisław Denhoff. Cichy ślub odbył się w Brzeżanach pod koniec stycznia 1724 roku, a dopiero pół roku później 30 lipca wyprawiono we Lwowie królewskie wesele, które trwało pięć dni. W barwnych opisach tego wydarzenia, podawano, że Zofia wystąpiła w wytwornej niebieskiej sukni (wtedy uznawany za kolor królewski) utkanej szafirami i perłami, a na szyi miała szeroki naszyjnik po swojej babce imiennicze. Za zdrowie młodej pary lwowski lud napił się dobrego węgryna.

Mąż troszczył się o młodą żonę, która choć słabego zdrowia, towarzyszyła mu w podróżach. W 1727 roku o mało nie straciła życia po tym, jak jej nocna koszula zapaliła się od iskier z kominka. Zofia była czułą opiekunką dla pasierbicy Konstancji Denhoff. Dzięki niej Konstancja opuściła klasztor i została otoczona troską i matczyną miłością. W tym okresie Zofia interesowała się bieżącą polityką, a w korespondencji z ojcem komentowała np. sprawę toruńską z 1724 roku. Krytycznie odnosiła się do ingerencji obcych państw w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Druga połowa lat dwudziestych XVIII wieku, to czas wielkich strat dla Zofii: śmierć ojca, nowo narodzonego dziecka, męża i matki. Te wydarzenia zmieniły Zofię, która przeistoczyła się w kobietę racjonalnie działającą i sprawnie zarządzającą ogromnym majątkiem. Zofia zorganizowała wystawne pochówki dla męża i matki. Ich skala uświadamiała współczesnym pozycję i bogactwo Denhoffowej, która odziedziczyła rozległe majątki Sieniawskich oraz dobra należące się jej po mężu. W 1731 roku księżna Zofia posiadała 30 miast i około 700 wsi. Były to majątności położone w różnych regionach Rzeczypospolitej: hrabstwo tęczyńskie w województwie krakowskim, dobra sandomierskie, jarosławskie, ruskie, podolskie, lubelskie, warszawskie i szkłowskie. Ze względu na dziedziczone majątności księżna uchodziła za najbardziej pożądaną partię w Rzeczypospolitej.

Po śmierci Stanisława Denhoffa o jej rękę ubiegali się liczni kandydaci. „Złota wdowa”, jak powszechnie ją nazywano, idąc za głosem serca, wybrała spośród wielu z nich nie najbogatszego, wojewodę ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego, który był przed laty poznanym w Warszawie adresatem listów. W formie anegdot opowiadano, że jeden z rywali starosta stężycki Karol Tarło wyzwał Czartoryskiego na pojedynek. Po dwóch chybionych strzałach ze strony Tarły, Czartoryski opuścił broń, skłonił się dwornie i zapytał: „*Czym mogę jeszcze panu służyć?*”. Nie wykorzystując swojej kolejki i darując mu życie, w ten sposób odebrał honor przeciwnikowi.

Książe dawał liczne dowody swojej miłości. Kiedy Zofia zachorowała, Czartoryski dał sobie upuścić krew, by zademonstrować solidarność z Denhoffową, której taką kurację zaordynował jeden z medyków. Wykształcenie, zawsze nienaganny paryski strój, francuska grzeczność- to atuty Augusta Aleksandra

Ekspozyty znajdujące się w Muzeum Czartoryskich w Puławach. Według tradycji puławskiej należały do Marii Zofii Czartoryskiej



Dwa pudełeczka szylkretowe* z XVIII wieku podarowane przez cara Piotra I Wielkiego jej ojca chrzestnego.

*szylkret - to masa otrzymywana z pancerza żółwi szylkretowych. Ten szlachetny i kosztowny materiał dekoracyjny był wykorzystywany w różnych technikach zdobniczych. Pochodził z rogowych płytek pokrywających pancerz żółwi, które żyją w tropikalnych rafach koralowych.



Szklany dzwonek stołowy z uchwytem z hebanu zakończonym kulką z korala, serce dzwonka wykonane z agatowej kulki zawieszanej na łańcuszku. Własność Muzeum Narodowego w Krakowie - Muzeum Książąt Czartoryskich - obecnie na ekspozycji w Muzeum Czartoryskich w Puławach.



Fot. G. Bartnik (3)

Tabakierka z XVIII wieku, z jaspisu w kształcie bawolej głowy. Moda na zażywanie tabaki, czyli wciąganie przez nos sproszkowanego tytoniu pochodziła z Francji. Popularność tej używki w osiemnastym wieku była porównywalna do palenia tytoniu w dzisiejszych czasach.



Dawna kaplica pałacowa Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puławach poświęcona Marii Zofii Czartoryskiej z fundacji jej syna Adama Kazimierza Czartoryskiego. Wzniesiona w 1803 roku wg projektu Chrystiana Piotra Aignera. Budowla swoim kształtem nawiązuje do Panteonu Rzymskiego.



Fragment portalu nad wejściem do kościoła z pamiątkowym napisem.

Czartoryskiego, które doceniła Zofia i idąc za głosem serca przyjęła oświadczyły, po dwóch latach wdowieństwa.

W dniu 11 czerwca 1731 roku Denhoffowa oddała swą rękę Augustowi Aleksandrowi Czartoryskiemu i zdecydowała się zmienić kolejność imion i odtąd podpisywała się jako Maria Zofia, rozpoczynając nowy rozdział swojego życia. Idąc drugi raz do ołtarza Maria ubrana była w podwójną suknię. Wierzchnia w kolorze złota, zapowiadała słodycz nowego związku, spodnia zaś, żałobna, przypominała o wdowieństwie. Małżeństwo zawarte z miłości, oparte na szacunku i zaufaniu trwało czterdzieści lat. Z tego związku na świat przyszło troje dzieci, z których:



Sarkofag z marmuru kararyjskiego poświęcony pamięci Augustowi Aleksandrowi i Marii Zofii Czartoryskich. Wykonany przez Maksymiliana Laboureur we Włoszech na wzór sarkofagu rzymskiego Scypiona i przestany w 1799 roku do Puław.

Stanisław zmarł na ospę (w wieku 7 lat), drugi syn Adam Kazimierz na trwale zapisał się w historii Polski, polskiej kultury oraz Puław, a jedyna córka, Elżbieta, wyszła za mąż za marszałka wielkiego koronnego, księcia Stanisława Lubomirskiego. August Aleksander Czartoryski był twórcą rodowej Familii. Od 1731 roku jako właściciel Końskowoli rozbudował folwark i umieścił tu siedzibę administracyjną dóbr nadwiślańskich nazywaną „kluczem końskowskim”.

W 1733 roku Czartoryscy odzyskali Wilanów, który co prawda od 1720 roku był w posiadaniu Sieniawskich, ale w 1730 r. został wydzierżawiony dożywotnio królowi Augustowi II Mocnemu. Księżna angażowała się w krajową politykę, zwłaszcza w okresach, kiedy jej mąż wyjeżdżał na zachód Europy w ramach kuracji zdrowotnych. Obstawiała, podobnie jak cała Familia, za kandydaturą Stanisława Leszczyńskiego do tronu Polski. Z dystansem przyjęła koronację Augusta III. Z rozżaleniem przyjęła zawód wieloletnich starań Familii o koronę dla swojego syna Adama Kazimierza Czartoryskiego. Wielkim rozczarowaniem dla Czartoryskich było w 1763 roku wyniesienie przez Katarzynę II na tron Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Maria Czartoryska zajmowała się życiem towarzyskim, podróżami po Rzeczpospolitej oraz upiększaniem rezydencji, zwłaszcza swych ukochanych Puław. Z jej funduszy kontynuowana była w 1754 roku budowa kościoła Wizytek



Dzwonnica z 1778 roku przy kościele farnym w Końskowoli z fundacji Czartoryskich.

w Warszawie. Najwięcej uwagi poświęciła kościołowi farnemu w Końskowoli, kontynuując budowę zapoczątkowaną przez matkę. Ufundowała w kościele mającym status rodzinnej nekropolii m.in. ołtarz i dzwonnice. Szanowana, nazywana powszechnie Dobrodziejką, księżna Maria Zofia Czartoryska zmarła w Warszawie 21 maja 1771 roku i została pochowana w krypcie stołecznego kościoła pw. Świętego Krzyża.

Dorota Chyl
Fot. M. Pytlak

Opracowanie na podstawie:

„Polki, które zmieniły wizerunek kobiety” J. Puchalska, wydawnictwo Muza, Warszawa 2018 r.,

„Maria Zofia Czartoryska” K. Kuras w *Silva Rerum*- Muzeum Pałacu Jana III w Wilanowie

„O modach i strojach” M. Możdżyńska- Nawotka, wydawnictwo dolnośląskie, Wrocław 2003 r.

Więści ze szkolnej ławy

SP w Końskowoli – Kącik sienkiewiczowski

Ślubowanie klas pierwszych

Jak co roku w naszej szkole 14 października odbyła się uroczystość Ślubowania Klas Pierwszych, połączona z pasowaniem na ucznia Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli.

W tym roku ze względu na panującą pandemię, uroczystość odbyła się w ścisłym reżimie sanitarnym. Akademię rozpoczął pan wicedyrektor Robert Polak, przybliżając pierwszoklasistom ideę ślubowania i misję szkoły. Zanim uczniowie klas pierwszych zostali przyjęci do grona społeczności szkolnej zaprezentowali część artystyczną, którą

poprowadzili uczniowie ze starszych klas - Alicja Rzeźnik oraz Adam Grzelak.

Po popisach nastąpił uroczysty akt ślubowania na sztandar szkoły oraz pasowanie na uczniów, którego dokonali pani dyrektor Beata Antolak i pan wicedyrektor Robert Polak. Wychowawcy wręczyli uczniom okolicznościowe dyplomy. Od tej chwili pierwszoklasiści stali się nowymi członkami naszej wielkiej szkolnej rodziny!

Pierwszacom życzymy wielu sukcesów w murach naszej szkoły! - wychowawcy klas pierwszych.



Spotkanie z Malwiną Kopron

Dzięki zaangażowaniu nauczycieli wychowania fizycznego, 29 października 2021 roku odbyło się w naszej szkole niezwykle spotkanie uczniów klas 4-8 z brązową medalistką w rzucie młotem Igrzysk Olimpijskich w Tokio - Malwiną Kopron. Pani Malwina podczas spotkania, opowiedziała o początkach swojej kariery, o tym jak ważną rolę pełni sport w jej życiu i co trzeba robić, aby osiągnąć sukces. Uczestnicy spotkania mieli okazję zadać pytania naszej mistrzyni, a ona wyczerpująco i dokładnie odpowiadała na wszystkie. Można było też z bliska obejrzeć Brązowy Medal Olimpijski i młot, który przyniosła na spotkanie (waży aż 4 kilogramy !!!).

Na zakończenie spotkania Pani Malwina rozdawała autografy i robiła sobie zdjęcia z uczniami i nauczycielami. Całe wydarzenie odbyło się w ostrym reżimie sanitarnym ze względu na trwającą pandemię.



Robert Polak

SP w Chrzęchowie

Wyjazd do kina

13 października 2021 uczniowie klas VII – VIII naszej szkoły obejrzeli w kinie Sybilla w Puławach film „Wyszyński – zemsta czy przebaczenie”.

Dzieło braci Syków to oficjalny film beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej. Ukazuje wojenne losy księdza porucznika Stefana Wyszyńskiego – przyszłego Prymasa Polski.

Opowiada o człowieku, który w obliczu wojny musi dokonywać trudnych wyborów i odpowiedzieć sobie na py-



tanie: „Jak miłować nieprzyjaciół, kiedy przyszło nam do nich strzelać?”. Film i jego przesłanie zachęciły uczniów do rozważań na temat prawdy, dobra, wiary oraz postaw patriotycznych.

Beata Ratus

Projekt „BohaterON w Twojej Szkole”

W październiku, już po raz trzeci, nasza szkoła wzięła udział w ogólnopolskiej kampanii *BohaterON – włącz historię!* Akcja ma na celu upamiętnienie, uhonorowanie i bezpośrednią pomoc uczestnikom Powstania Warszawskiego, edukację społeczeństwa, promocję historii Polski XX wieku i patriotycznych postaw. W ramach pięciu edycji tej kampanii Polacy z kraju i zagranicy wystali do Powstańców Warszawskich ponad milion kartek i listów z życzeniami.

W tym toku w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Chrzążowie, wychowawcy klas I – VIII przeprowadzili zajęcia na temat Powstania Warszawskiego. Organizatorzy projektu wsparli wychowawców specjalnymi materiałami edukacyjnymi: audio i wideo, które pomogły dzieciom poznać i zrozumieć wydarzenia sprzed 78. lat. Dodatkowo chętni uczniowie przygotowali kartki z życzeniami i podziękowaniami dla Powstańców. Zajęcia były lekcją historii i patriotyzmu.

Beata Ratus



Pierwszaki ślubują...

„Być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły. Uczyć się w szkole jak kochać Ojczyznę, jak dla niej pracować kiedy dorosną. Być dobrym kolegą, a swym zachowaniem sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.”

14 października w naszej szkole uczniowie klasy I uroczystość złożyli ślubowanie. Zanim jednak zostali pasowani na uczniów Szkoły Podstawowej w Chrzążowie pierwszaki zaprezentowały swoje umiejętności wokalne i recytatorskie. Odbył się też krótki egzamin na ucznia szkoły. Pytania dotyczyły zasad zachowania, znajomości „Katechizmu Polskiego Dziecka”, zasad ruchu drogowego i rozumienia słowa *ślubowanie*.

Po zdanim egzaminie odbyło się ślubowanie i pasowanie na ucznia przez Panią Dyrektorkę dużym czerwonym ołówkiem. Każdy uczeń na pamiątkę tej jakże ważnej uroczystości otrzymał dyplom oraz medal.



W tym dniu pamiętano również o nauczycielach i pracownikach szkoły. Z okazji ich święta uczniowie klasy drugiej i trzeciej wierszem i piosenką złożyli wszystkim gorące życzenia i podziękowania za trud włożony w wychowanie i nauczanie.

Wychowawca – Anna Sułek

Słowa na wiatr

Wśród patronów roku 2021 znalazło się aż trzech poetów – Cyprian Kamil Norwid, Krzysztof Kamil Baczyński oraz Tadeusz Różewicz.

By uczcić pamięć sławnych poetów oraz przybliżyć ich twórczość, 6 paź-



dziernika 2021 roku uczniowie klas IV – VIII Szkoły Podstawowej w Chrzążowie uczestniczyli w happeningu literacko – przestrzennym „Słowa na wiatr”. Kilka dni wcześniej, na lekcjach języka polskiego poznawali ich twórczość. Wybrane przez siebie wiersze przepisywali odręcznie na różnokolorowych kartkach, które potem zostały rozwieszane pomiędzy drzewami, przed budynkiem szkoły. Pogoda w tym dniu była słoneczna, lekki wiatr delikatnie „unosil” wiersze, a uczniowie deklamowali wybrane przez siebie utwory. Byliśmy świadkami czegoś magicznego, w powietrzu unosił się duch poezji. Była to wspaniała lekcja, która na długo pozostanie w sercach i pamięci uczniów. Żłota, polska



jesień budowała nastrój, wyzwalała uczucia miłości, tęsknoty, refleksji i patriotyzmu.

Joanna Borucka
Ewelina Staniak - Seroka

Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych w Chrzążowie

Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych Anno Domini 2021 przebiegał pod hasłem *Baśnie i legendy z całego świata*.

W klasach I – III oraz w oddziale starszaków przez cały październik odbywało się cotygodniowe, głośne czytanie legend. Każda legenda została przez dzieci zilustrowana, a piękne prace, można podziwiać na szkolnej wystawie. Uczniowie klas IV – VIII uczestniczyli natomiast w lekcjach z cyklu Legendy polskie. Dzięki zaangażowaniu wszystkich dzieci powstał wyjątkowy *Atlas legend polskich*.

Joanna Borucka, Ewelina Staniak – Seroka



ZPO w Pożogu Starym

Uczeń naszej szkoły Tymoteusz Skrzęta brał udział w konkursie organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego „Lubelskie pięknieje. Jak Fundusze Europejskie Zmieniają Twoją okolicę”. Uczniowie szkół podstawowych mieli stworzyć pracę plastyczną przedstawiającą swoje najbliższe tereny. Praca Tymoteusza została zauważona przez jury z pośród 300 prac nadesłanych w kategorii klas 1-3 i otrzymała wyróżnienie.

Tymek narysował Rynek w Końskowoli po rewitalizacji – *Podzieliłem mój rysunek na cztery części. Na środku narysowałem herb mojej gminy Końskowola – Topór. Narysowałem ratusz, szkołę, park i ulicę* – powiedział laureat po otrzymaniu nagrody.

Tymkowi składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów i radości z tworzenia.



Gminne Przedszkole w Końskowoli

Kto ty jesteś - Polak mały

„...Polska - Ojczyzna... Kraina, która się w sercu zaczyna.”
- Ryszard Przymus

Do miana patrioty dorastamy przez całe lata, a w kształtowaniu się postaw patriotycznych poważną rolę spełniają przeżycia i doświadczenia z okresu dzieciństwa. Wychowanie w miłości do Ojczyzny, jest elementem nauki już na etapie edukacji przedszkolnej.

W listopadzie – miesiącu upamiętniającym odzyskanie przez Polskę niepodległości – dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli brały udział w akcji „Szkoła pamięta” oraz „Szkoła do hymnu”. W ramach tych akcji, które mają wspierać naukę polskich tradycji, rozbudzać miłość i szacunek do Ojczyzny oraz jej historii dzieci odwiedziły miejsca pamięci. Podczas zajęć wykonały symbole narodowe oraz dekoracje o charakterze patriotycznym. Warto to robić bo postawy, które ukształtujemy w dzieciach będą im towarzyszyć przez całe dorosłe życie.

Jolanta Wawer
Fot z archiwum Przedszkola



Twórczość naszych czytelników

Rozmowa z Aniołem

Mój Anioł siedział na skraju Nieba smutny i zamyślony. Opuścił skrzydełka i myślał...

- Aniele, Aniele mój kochany! Siedzisz taki smutny... Co się stało?

- Och, nic nowego. To, co zwykle. Chodzę za Tobą, pilnuję, szepczę do ucha wskazówki, pouczam... Nie zawsze udaje mi się pomóc... i tak robisz po swojemu. Czasami mnie słuchasz i wtedy cieszę się, jak szalony. Ale bywa, że jesteś głucha na moje podszepty i robisz różne mniejsze i większe głupstwa.

- A więc to Twój głos tak często słyszę w głowie?

- Tak, to ja...

- Powiedz co się stało, z twoimi skrzydłami? Gdzie zgubiłeś tyle piórek!?

- Moja droga, mnóstwo już odrosło... Zawsze, kiedy robisz głupstwo, wypada jedno pióro z moich skrzydeł...

- Oj to straszne! To moja wina? To dlatego czasami znajduję w różnych miejscach białe lub lekko szare piórka? Są takie piękne i lekuczeńkie. Bywa, że zabieram je ze sobą... Gdybym wiedziała, że to twoje i że gubisz je z mojego powodu...

- Nie martw się proszę, nikt nie jest idealny. Jak robisz dobre rzeczy, piórka odrastają i wypełniają puste miejsca w moich skrzydłach.

- Ale czasem pewnie wyglądasz, tak jakby się mole do Ciebie dobrały?

- Tak, my, Anioły wszystkie tak czasami wyglądamy, bo chyba nie sądzisz, że jesteś jedyna, która nie zawsze słucha swojego Anioła Stróża?

- Nie chcę nawet myśleć o tym... Biedne, kochane Anioły... i nie opuszczacie nas nawet w takich przypadkach...

- Oczywiście, że nie! Przez całe życie wspieramy Was, ludzi. Czuwamy nad Wami, strzeżemy przed Złym. Namawiamy do bycia dobrymi. Odpieramy ataki Zła, bo ono czai się wszędzie, na każdym kroku.

- A ja tak często i łatwo ulegam złu... Ono potrafi tak pięknie przekonywać... Ztracam wtedy poczucie, że czegoś nie wolno. Tak łatwo wtedy się usprawiedliwiam! Być niemiłym dla kogoś - to nic. Popłotkować, pokrzyknąć, powiedzieć o jedno maleńkie słowo za dużo, wyśmiać... To takie proste... A bycie dobrym jest trudne... wymagające...

- Wiem. I właśnie po to masz mnie.

- Ale ja takim głupim zachowaniem sprawiam Ci ogromny ból... Patrzysz na mnie z bólem swojego serca, a piórka sypią się, jak szalone, coraz szybciej i szybciej...

Bardziej jeszcze cierpi Pan Bóg... Moje piórka odroną, jak tylko poprawisz swoje życie. Będę wtedy ogromnie dumny z Ciebie. Będę chodził po Niebie i chwalił się innym Aniołom. Panu również powiem, że udało mi się zrobić coś dobrego dla Ciebie.

- Aniele, powiedz czego było więcej w moim życiu - dobra czy zła?

- Nie pamiętam już...

- Na pewno pamiętasz... Pewnie zła...

- Nie mów tak proszę. Nikt nie jest do gruntu zły. Ty też. Ważne, że rozumiesz to, rozmawiasz ze mną i chcesz być lepsza.

- Chciałabym, ale nie wiem czy dam radę.

- Z moją pomocą wszystko Ci się uda.

- Aniele, Stróżu Mój, a gdybym robiła dużo zła, tak dużo, że w Twoich skrzydłach zostałyby tylko jedno piórko... Czy wtedy opuścisz mnie?

- Nigdy Cię nie opuszczę! Bo moim zadaniem danym mi przez Stwórcę jest być przy Tobie zawsze, bez względu na to, co robisz. Nigdy nie ustane w opiece nad Tobą, dopóki jesteś tu, na Ziemi. A kiedyś zaprowadzę Cię do domu Naszego Niebieskiego Ojca i wtedy będziesz już pod najlepszą opieką.

- Chciałabym, żeby Twoje skrzydła i innych Aniołów były zawsze piękne, żeby żadnemu z Was nie zabrakło nawet jednego piórka... Ufać we mnie Mój Aniele, nawet kiedy ja sobie przestanę ufać... Wierz we mnie nawet wtedy, kiedy ja wątpię... Wiem, że Twoja ufność i wiara obudzą we mnie to co jest potrzebne do bycia dobrym człowiekiem.

- Jesteś dobra, tylko jeszcze tego nie wiesz... Wszyscy ludzie są dobrzy... Znikam już... A Ty nasłuchuj, kiedy do Ciebie będę szeptał...

- Dziękuję Ci mój skrzydlaty Przyjacielu. Chroń mnie i broń, proszę...

- Będę zawsze przy Tobie, pamiętaj. Aż do końca...

Beata Kowalik



Sport w gminie

Dublet „Pryty” zapewnił Powiślakowi trzy punkty

W niedzielę 10 października Powiślak Końskowola mierzył się na wyjeździe z Lutnią Piszczac. W 28’ „Gilo” wszedł w pole karne rywali i podał do „Pryty”, który bez zawahania oddał strzał i umieścił piłkę pod poprzeczką. Pierwsze czterdzieści pięć minut zakończyły się wynikiem 1:0 dla Powiślaka.

Po zmianie stron napierali żółto-niebiescy. W 52’ strzał z głowy Jakuba Prylińskiego obronił Oskar Kasperek, a pięć minut później Jakub Olszewski uderzył obok słupka. Z dwubramkowej przewagi nie cieszyliśmy się zbyt długo. W 74’ zawodnik gospodarzy zagrał długą piłkę, którą głową przedłużył kolejny z zawodników Lutni. Futbolówka trafiła do Piotra Bołtowicza, który zdobył gola. Przez kolejne minuty miejscowi złapali przystoiwoy „wiatr w żagle”. Próbowali wyrównać, jednak na posterunku stała nasza defensywa. Ostatecznie nic ze starań przeciwników nie wynikło. Powiślak Końskowola pokonał Lutnię Piszczac 2:1.



Nieudany rewanż w Międzyrzeczu Podlaskim

W sobotę 16 października Powiślak Końskowola mierzył się na wyjeździe z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Na początku spotkania gra toczyła się głównie do „szesnastek”. Nie widzieliśmy zbyt wielu strzałów. W 26’ rywale wykonywali rzut rożny. Piłka po dośrodkowaniu trafiła idealnie na nogę Bartłomieja Goździółko, który urwał się naszemu obrońcy i strzałem z woleja zdobył bramkę. Do końca pierwszej połowy nic się już nie zmieniło, zatem widniał wynik 0:1 dla rywali.

Po przerwie agresywnie ruszył Powiślak, lecz i przeciwnicy mieli swoje okazje. W 52’ dobry strzał Wiktora Łuczakowskiego obronił bramkarz, a w 60’ minimalnie niecelny strzał oddali gospodarze. W 67’ Kamil Przychodzień rzucił



z autu do Jakuba Prylińskiego, który wyszedł na dobrą pozycję i umieścił futbolówkę w siatce. W kolejnych minutach próbowaliśmy wyjść na prowadzenie. W 78’ powstały duże luki w naszej defensywie. Jeden z zawodników z Międzyrzecza Podlaskiego zagrał wzdłuż pola karnego do Mariusza Chmielewskiego, a on pewnie zdobył bramkę dla swojego zespołu. W ostatecznym rozrachunku Powiślak Końskowola uległ Huraganowi Międzyrzec Podlaski 1:2.

Porażka z rezerwami Motoru po własnych błędach

W sobotę 23 października Powiślak podejmował w Końskowoli rezerwy Motoru Lublin w ramach 13. kolejki Hummel IV ligi. W 13’ piłka trafiła z środka pola do Macieja Baryły, który wszedł w nasze pole karne, a następnie zagrał do Dawida Gierały, który nieupilnowany przez naszych obrońców dał swojemu zespołowi prowadzenie. Po utracie gola chcieliśmy jak najszybciej wyrównać. W 30’ Jakub Olszewski odebrał piłkę i zagrał do Marcina Gila, który dośrodkował ze skrzydła do wspomnianego „Pryty”, a on strzałem z głowy zdobył bramkę. Przez kolejne minuty to podopieczni Radosława Muszyńskiego napierali na przeciwników czego konsekwencją była akcja z 41’ kiedy to po strzale „Cavaniego” piłkę ręką we własnym polu karnym zagrał zawodnik Motoru II. Sędzia główny bez zawa-



hania odgwizdał „jedenastkę”, do której podszedł Jakub Pryliński i pewnie zdobył bramkę. Do przerwy Powiślak prowadził 2:1.

Po zmianie stron, w 51' goście wykonywali rzut wolny, po którym strzał Arkadiusza Bednarczyka zaskoczył Macieja Zagórskiego, a piłka wylądowała w siatce. W 65' przyjezdni wykorzystali lukę w naszej defensywie. Michał Wojtowicz wyszedł na dogodną pozycję, a następnie pokonał naszego golkipera. W ostatecznym rozrachunku Powiślak Końskowola uległ Motorowi II Lublin 2:3.

Dwie minuty klęski - porażka w „wygranym” meczu

W sobotę 30 października Powiślak Końskowola mierzył się na wyjeździe z Górnikiem II Łęczna. W 17' żółto-niebiescy przeprowadzili skuteczną akcję. Jakub Pryliński zagrał do Jakuba Kawalca, który odegrał do Cezarego Zdunka, a on uderzył na bramkę, jednak piłkę po jego strzale złapał golkipier rywali. Na ataki Powiślaka odpowiadali również gospodarze, jednak to podopieczni Radosława Muszyńskiego jako pierwsi wyszli na prowadzenie. W 30' strzał z rzutu wolnego zamienił na bramkę Jakub Pryliński. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:0 dla ekipy z Końskowoli.



Po zmianie stron agresywniej ruszył Górnik, kilkakrotnie, niecelnie uderzając na naszą bramkę. W 87' rezerwy ekstraklasowca wykonywali rzut wolny. Marcel Obroślak oddał strzał, a futbolówka po błędzie Macieja Zagórskiego wylądowała w siatce. Kibice z łącznej zgromadzeni na stadionie w Milejowie nie zdołali się jeszcze nacieszyć remisem, a w 88' mieli kolejną okazję do świętowania. Błąd naszych obrońców wykorzystał Michał Szałachowski, który wyszedł sam na sam z naszym bramkarzem, minął go i dał swojej drużynie prowadzenie. Ostatecznie to Górnik II Łęczna wyszedł zwycięsko z tego starcia pokonując Powiślaka Końskowola 1:2.

IV turniej Akademii Sportu Grupy Azoty Puławy

W piątek 22 października odbył się IV turniej Akademii Sportu Grupy Azoty Puławy dla rocznika 2012/13, w któ-



rym wzięły udział takie drużyny jak: Wisła Puławy, Izabella Puławy, Garbarnia Kurów, Gabaryty Dęblin, Powiślak Końskowola, Orły Kazimierz, Żyrzyniak Żyrzyn i KS Góra Puławska. Młodzi adepci grali systemem „każdy z każdym” w dwóch odrębnych grupach. Zawody odwiedziły zawodnicy pierwszej drużyny Wisły Puławy: Krystian Puton, Kacper Kondracki, Kacper Kołotyło, Dominik Cheba, Dylan Ruiz-Diaz, Ednilson Furtado i Lukáš Kubáň, którzy przeprowadzili rozgrzewkę dla wszystkich uczestników. Zorganizowano również pokaz profesjonalnego freestylera. Cały turniej można określić jako naprawdę dobrą zabawę, której towarzyszyły sportowe emocje i rywalizacja.

Zmiana na stanowisku trenera juniorów młodszyc

Informujemy, że po rundzie jesiennej sezonu 2021/2022 trener Michał Bicki zrezygnował z przyczyn prywatnych z prowadzenia zespołu juniorów młodszyc. Szkoleniowiec przejął drużynę w sezonie 2019/2020 i z pewnością przyczynił się do rozwoju młodzieży Powiślaka. Dziękujemy mu za wkład i zaangażowanie.

Jednocześnie informujemy, że nowym trenerem juniorów został Mateusz Hinz. Młody szkoleniowiec swoje pierwsze kroki stawiał już w 2011 roku kiedy to prowadził zespół UKS-u Wisłki Puławy. Następnie przez wiele lat był związany z Wisłą Puławy, a od lipca 2020 r. pracuje w Akademii Piłkarskiej Peretki.

Życzymy powodzenia i jak najlepszej współpracy!



Patryk Suszek
Fot. P. Suszek

Tajemnica Czytającej

W drugiej połowie września, po zakończeniu prac konserwatorskich i osadzeniu w nowej ramie do Końskowoli powrócił obraz „Matka Boska Czytająca”.

Stan, w jakim trafił do pracowni p. Magdaleny Gawłowskiej, był bardzo zły, rozległe ubytki, łuszcząca się farba, zrolowanie... Ale dopiero oczyszczenie z brudu i przemalowań odstąpiło całą skalę zniszczenia. Im więcej detali było widocznych, tym więcej pojawiało się pytań. Kogo przedstawia to malowidło, jeśli to Maryja, to dlaczego bez aureoli, skąd ta biżuteria i bogate wnętrze w tle. Koncepcji było wiele. Szukaliśmy wśród świętych królowych, świętych przedstawianych z księgą i nadal czegoś brakowało. Dopiero pan dr Piotr Kondraciuk zwrócił naszą uwagę na niezwykle podobieństwo Czytającej do Zwiastowania z zamojskiej katedry i wtedy wszystko zaczęło pasować.

W pierwszej połowie XV wieku Fra Angelico, dominikanin i malarz, ozdobił w klasztorze San Marco we Florencji 44 cele, krużganki i kapitułarz. Największe uznanie i popularność zdobyła namalowana na klatce schodowej scena zwiastowania. Artysta przedstawił chwilę, kiedy Maryję odwiedza Archanioł Gabriel i przekazuje jej nowinę, że będzie matką Bożego Syna. Skromne, surowe wnętrza, pełna ufności i skupienia postać Maryi, eteryczny, niezemski anioł. Cała kompozycja pobudza wyobraźnię. Nie zaskakuje więc informacja, iż był to najczęściej kopiowany fresk przez wszystkich artystów we Florencji. Zmieniała się moda, styl, technika malowania, dodawano kolejne elementy i symbole, ale podstawowy przekaz był ten sam.

„Zwiastowanie” z katedry w Zamościu namalowane przez włoskiego artystę Carlo Dolci w połowie XVII wieku i prawdopodobnie wcześniejsza „Czytająca” mają wiele wspólnych elementów: korona na głowie, dwie brosze: jed-



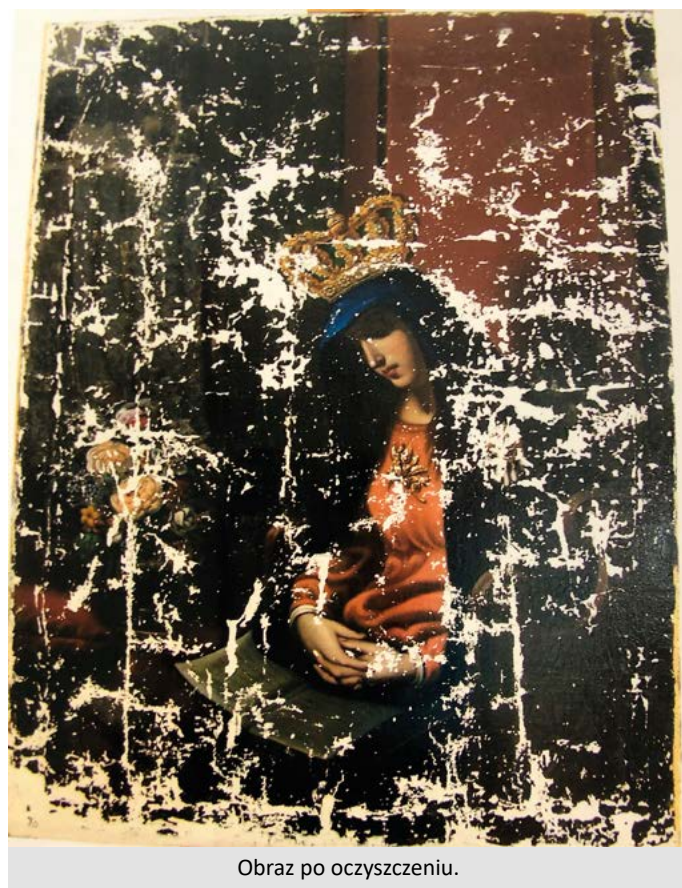
Zwiastowanie - Fra Angelico – malowidło z klatki schodowej klasztoru San Marco we Florencji - domena publiczna

na na ramieniu, druga na sercu, otwarta księga, drewniana łąwa i różaniec.

W najczęściej spotykanych przedstawieniach sceny zwiastowania Maryja ma wzrok i twarz zwróconą w stronę przybywającego anioła, a otwarta księga jest obok. Czytająca jest rozmodlona, zatopiona w lekturze, jej złożone dłonie spokojnie leżą na udach, od najbliższego powiewu nie drgnie żaden listek w bukiecie, jakby wszystko zastygło w pozie ufego oczekiwania na to, co ma się wydarzyć. Korona na głowie to symbol królewskości Maryi, docenienie,



Stan obrazu po dostarczeniu do konserwacji.



Obraz po oczyszczeniu.



Fragment „Zwiastowania” z Katedry w Zamościu.
fot. ks. Krzysztof Hawro



tego że w niebie została koronowana na Królową Nieba i Ziemi, także błękit płaszcza wskazuje na jej rolę. Brosze z cennego kruszcu, kamienie szlachetne i perły mają nam przypominać o tym, co naprawdę jest ważne – o miłości, miłosierdziu, odwadze, czystości, nieśmiertelności i Królestwie Bożym. Myślę, że nie jest przypadkowe ani umiejscowienie ani wygląd biżuterii zdobiącej suknię i płaszcz: ta na ramieniu błyszcząca niczym gwiazda, zapowiada przyszłą Matkę Boga, a zdobiące ją perły – czekające na nas dzięki Jezusowi – Królestwo Boże, z kolei ta na sercu, utworzona ze złotych kłosów i jaskrów, symbolizuje Eucharystię. Zaskakujący jest brak aureoli wokół głowy Maryi i rozpuszczone włosy wysuwające się spod welonu – to dość rzadki widok. Może Czytającą dopiero za chwilę odwiedzi Archanioł i ogłosi nowinę... Na razie jest po prostu pełną niezwykłych cnót dziewicą, kandydatką na Matkę Boga?

O tym, iż mamy do czynienia z niezwykłą postacią przekonują nas kolejne elementy kompozycji obrazu. Przedstawiona kobieta siedzi na drewnianym krześle, bardziej przypominającym tron, niż stołek, czy ławę z innych przedstawień. Wnętrze, to nie surowy klasztorny krużganek czy cela, ale ciepłe, bogato wyposażone pomieszczenie. Przed chłodem chronią adamaszkowe kotary z widocznym wzorem charakterystycznym dla przełomu XVI i XVII wieku. Na okrągłym stoliku przykrytym miękką tkaniną, obok poduszki z czerwonego aksamitu, stoi pękaty, zdobiony złotem, niebieski wazon z niezwykłym bukietem. Rośliny, które go tworzą przedstawione są z ogromną dokładnością, bardzo realistycznie i dbałością o detale. Wiele z nich można łatwo rozpoznać, a inne stanowią zagadkę. Trudno ten zbiór roślin nazwać wiosennym bądź letnim, bo w jego skład wchodzi kwiaty pojawiające się w różnym czasie. Z pewnością jednak nie nazwałabym go przypadkowym. Biała i czerwona róża, piwonie zwane różami bez kolców, tulipany, narcyz/żonkil, jaskry, nagietki to kwiatowe symbole Maryi i jej cnót: czystości, miłości, dziewictwa, ascezy, skromności, pokory i urzeczywistnienia chrześcijańskiej postawy w codziennym

życiu. Wszystkie podkreślają, to jak wyjątkową osobę Bóg wybrał na Matkę swojego Syna.

Nadal nie wiemy kiedy ten niezwykły obraz trafił do końskowskiego kościoła i przez kogo został ofiarowany.

Nie znamy artysty, który z tak wielkim talentem uchwycił tę chwilę przed pojawieniem się Archanioła Gabriela, ale wspaniałe jest to, że mimo tak dużego zniszczenia powrócił w pełnej krasie i cieszy nasze oczy skłaniając do refleksji.

*Prezes TODK „Fara Końskowska”
Barbara Stefanek-Nowacka*

Fot. B. Stefanek Nowacka i M. Gawłowska



Pielgrzymki z Panem Stanisławem

Jeziro Galilejskie cz. 2

W chłodne, listopadowe dni zapraszam na kontynuację wspomnień pielgrzymkowych po Ziemi Świętej. Będziemy krążyć wokół Jeziora Galilejskiego, które nazywane jest też Morzem Tyberiackim. Odwiedziliśmy już Kafarnaum i okoliczne wioski, a tym razem pragnę zatrzymać się w miejscu, gdzie po zmartwychwstaniu Pan Jezus ukazał się uczniom.

Nad brzegiem Jeziora w miejscu, gdzie Pan Jezus spożył z uczniami śniadanie wielkanocne – pieczoną rybę – stoi niewielki kościół. W tym miejscu też Piotr usłyszał pytanie „Czy mnie miłujesz?”. Kiedy Pan Jezus zapytał po raz trzeci i apostoł zasmucił się wtedy Chrystus powiedział „Paś baranki moje” i tym samym powierzył mu zadanie życia –



Kościół prymatu św. Piotra.

przewodzenie całemu Kościołowi. Odtąd każdy następca św. Piotra strzeże depozytu wiary i nazywany jest papieżem. Dlatego świątynia zbudowana na tym miejscu nosi nazwę Prymatu św. Piotra.

Przy wzburzonym morzu fale obijają się o fasadę tego kościoła, a w jego wnętrzu znajduje się autentyczna ska-



Kościół prymatu św. Piotra – wnętrze.

ła, na której stali: Pan Jezus i uczniowie. Wokół rozciąga się piękny ogród, bogaty w roślinność śródziemnomorską. Rośnie tu między innymi mnóstwo wielkich, różnokolorowo kwitnących oleandrów. Choć znam wiele gatunków roślin ozdobnych to niektórych z nich do dziś nie zidentyfikowałem.

Przy samym morzu, kilkanaście metrów przed kościołem wybudowano niewielki amfiteatr, w centrum którego znajduje się kamienny ołtarz. Obok stoi odlana z brązu figura Świętego Piotra i Pana Jezusa, który daje Piotrowi klucze – znak władania kościołem. Wszyscy pielgrzymujący po Ziemi Świętej papieże znaleźli czas by tu przybyć: św. Paweł VI, św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek.

W tym miejscu sprawujemy Mszę Świętą po polsku, pamiętając że celebруем Ją wszyscy na mocy powszechnego kapłaństwa otrzymanego na Chrzcie Świętym, a kapłan jest tym, który nam przewodniczy. Śpiewamy ulubioną przez naszego papieża pieśń „Pan kiedyś stanął nad brzegiem”... a w tym miejscu brzmi ona szczególnie i wyjątkowo...

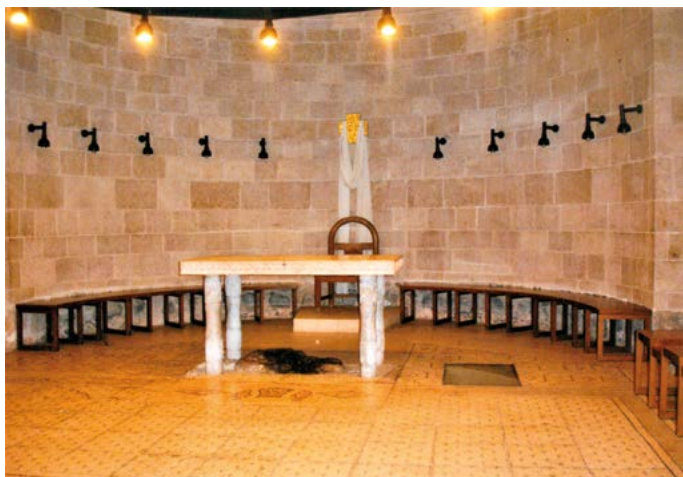


Msza Święta przy kościele Prymatu św. Piotra.

Spacerujemy brzegiem jeziora, dookoła piasek i woda czysta tak, że chciałoby się jej napić. Zbieramy większe i mniejsze muszki z myślą, że może niektóre pamiętają czasy apostołskie... Podziwiamy niezwykle widoki... W oddali widnieje zarys przeciwnego brzegu, gdzie tyle razy przeprowadził się Pan Jezus z apostołami aby nauczać...

Nasytzeni tymi wrażeniami udajemy się do niedalekiego miejsca, gdzie Pan Jezus rozmnożył pięć chlebów i dwie ryby. Dla kilku tysięcy ludzi uczynił cud, aby ich nakarmić. Wydarzenie to opisują wszyscy Ewangelisci. Dziś znajduje się tu niewielki Klasztor Ojców Franciszkanów z Kustodii Ziemi Świętej. Skromny, ale piękny w swej prostocie.

Rozglądam się po pobliskich wzgórzach porośniętych – tak jak wówczas trawą. Siedziały tu wtedy tysiące zastuchanych ludzi. A gdy dzień chylił się ku zachodowi... *Jezus*



Tabka – kościół OO. Franciszkanów zbudowany w miejscu cudownego rozmnożenia chleba i ryb.

spojrzał w niebo i odmówiwszy nad nimi błogostawieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi... w tej scenerii słyszę w sercu echo słów Jezusa - i głosy karmionych, głodnych ludzi, którzy do końca nie byli świadomi dokonującego się cudu. To był przecież przedsmak Eucharystii, gdzie Pan życia i śmierci - Zmartwychwstały Jezus Chrystus karmi nas sobą...

Chłodzi nas wiatr od morza i chociaż to środek dnia i temperatura w słońcu osiąga prawie 40 stopni to nie czuć tego zupełnie. Spoglądamy na przepiękny klasztorny wirydarz i żegnamy to niezwykle miejsce.

Kilka dni po powrocie z Ziemi Świętej dowiadujemy się o sprofanowaniu tego miejsca, podpaleniu klasztoru i kościoła Ojców Franciszkanów.

Autokarem udajemy się w inne miejsce nad Jeziorem Galilejskim - to przystań. Po wielkim podeście wchodzimy na pokład niedużego statku. Świadomi ponad 80-cio metrowej głębokości Jeziora, zajmujemy miejsca, a kapitan odpina cumowe liny. Wita nas po polsku, po czym rozlega się muzyka - rozpoznajemy dźwięki naszego hymnu a flaga



Wciąganie na maszt statku—Polskiej flagi.



Rejs po Jeziorze Galilejskim.

Polski wędruje na maszcie w górę. Bardzo wzruszające powitanie. Pomyślałem wówczas „Czy to sen, czy to sen czy rzeczywistość?”... Wypływamy na głębiej...

Ileż to razy apostołowie ze swoim Mistrzem przemierzali wzdłuż i wszerz to Jezioro udając się do okolicznych miast i miejscowości... Ile wydarzeń miało miejsce na tym Jeziorze i nad jego brzegami? Była burza na i jej ucieszenie, był cudowny połów ryb i Jezus chodzący po wodzie... A także czas kiedy z łodzi nauczał tłumy ... Gdy podczas odprawiania Mszy Świętej celebrans czyta ewangelię o tych wydarzeniach, odżywają we mnie wspomnienia z miejsc których dotyczyły nasze stopy. Wtedy głębiej, pełniej i inaczej niż przed pielgrzymką uczestniczę w Eucharystii.

Rejs po Jeziorze trwa dość długo i jest przyjemny. Z dala oglądamy brzegi i wiele miejscowości - jak historyczną Magdalenę, z której pochodziła Maria Magdalena. Cumujemy przy tym samym nabrzeżu. Na koniec kapitan przyjmuje od nas podziękowania, bo wszyscy uczestnicy czuli się dobrze i nikt nie miał morskiej choroby :-).

Po tym czasie, bogatym we wrażenia przydałoby się coś skonsumować... Marzy nam się ryba więc jedziemy na umówiony posiłek. Podczas obiadu posmakujemy takiej ryby, którą łowili apostołowie z Panem Jezusem. Od setek lat w Jeziorze żyją te same gatunki, więc takie ryby spożywali mieszkańcy tych ziem 2 tys. lat temu.

Gdy patrzymy na zdjęcia zrobione podczas degustacji aż ślinka leci. „Ryba świętego Piotra,„ była wspaniała, surowki również.



„Ryba świętego Piotra”

Surówki skomponowane były z warzyw takich jak u nas: ogórki, sałata, różne kapusty, ale także inaczej były przyrządzone... W naszej kuchni dodajemy do nich sól, cukier, kwas i wiele innych przypraw. Tam wszystko jest proste... Posiekane warzywa polane są jedynie sokiem z cytryny i oliwą z oliwek, dzięki temu czuć inny zapach i smak spożywanych warzyw. Być może czasem warto przestawić się na nowe smaki.

Zakończymy dzisiejsze wspomnienia znad Jeziora Galilejskiego w tym niezwykłym duchowo miejscu, gdzie na początku swojej działalności Pan Jezus powołał uczniów, a po zmartwychwstaniu powołał ich po raz drugi.

Kiedy Chrystus zmartwychwstał i ukazał się niewiastom, polecił im żeby poszły do Apostołów i powiedziały że widziały Pana i przekazały im aby poszli do Galilei – bo tam oni Go zobaczą.

Apostołowie byli smutni, przerażeni tym co się wydarzyło w Wielki Piątek i bali się, że teraz przyjdzie na nich kolej... Skoro ludzie tak postąpili z ich nauczycielem to... Wszystko ich przerosło...

Piotr wrócił do siebie nad Jezioro Galilejskie, by znów łowić ryby i wrócić do dawnego życia. Śmierć Jezusa oznaczała koniec działalności apostolskiej Mistrza. A uczniom pozostały tylko historyczne wspomnienia. Byli smutni i zawiedzeni. Wtedy pojawił się Jezus i wydarzenia z początku naszych wspomnień... Oraz słowa „Paś owce moje...” i „Tobie dam klucze Królestwa Bożego co zwiążesz na ziemi będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązane w niebie...” – czyli misja głoszenia

Ewangelii zaczęła się od nowa.”

W naszym chrześcijańskim życiu mogą przyjść zniechęcenia. Zawiedliśmy się na ludziach kościoła, ale nigdy nie zawodzi nas Chrystus. Ufaj mu! On zawsze jest blisko i rozjaśnia nasze problemy. Rozjaśnia pochmurne dni w niezwykły sposób, tak jak pocieszył uczniów i nadał im kierunek dalszego życia po zmartwychwstaniu: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, a ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata...”.

Bądźmy przedłużeniem misji apostołów w dzisiejszym świecie, w miejscu gdzie żyjemy.

cdn.
Stanisław Cwikła
Fot. Autor



Niezwykłe ogrody.

Opowieści końskowolskie

Moje spotkanie z oddziałem partyzantów

Pewnej niedzieli, a było to już w żniwa prawdopodobnie w miesiącu sierpniu wygoniliśmy z bratem krowy na tzw. działki.

Działkami w Opoce nazywane są pola od Wioski w stronę kirkuta. Pola te zostały nadane gospodarzom, którym zabrano ogrody pod zalew tzw. staw między Witowicami a Opoką.

Na polach już prawie wszędzie zboże było skoszone, ale jeszcze stały mędle. U nas na działce ojciec wykosił pszenicę. Na rżysku i na miedzach rosły chwasty i sucha trawa. Krowy przygoniliśmy z bratem raniutko, bo później było gorąco i gryzły gzik. Mieliśmy wtedy 5-7 lat, ale już paśliśmy trzy krowy. Popaśliśmy około godziny i pogoniliśmy je bliżej rzeki, gdzie był chłód i mogły się napić wody. Zauważyliśmy, że tu mędle są połączone po dwa i wyglądają jak szafasy. Podeszedłem bliżej i zobaczyłem, że ktoś tam leży. Widać było postawiane karabiny, których lufy wystawały ze snop-

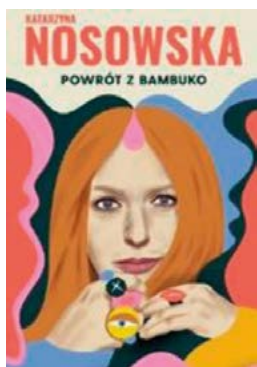
ków. Karabiny stały w kilku miejscach i było ich sporo. Domyśliłem się, że to mogą być partyzanci, nie chciałem ich zbudzić, bo by powstał alarm. Pogoniliśmy więc krowy wzdłuż rzeki na łąkę mojego dziadka. W tym miejscu gdzie stały mędle i odpoczywali partyzanci brzeg rzeki od strony pasternika był dosyć wysoki, a mędle stały dużo niżej tak, że nie było ich widać.

Dziwne jest dla mnie, że nikt z partyzantów nie pełnił warty, choć być może wartownik nas zauważył, ale że byliśmy dziećmi nie wszczynał alarmu. Krowy także zachowały się dosyć cicho, nie ryczały i spokojnie przeszły obok śpiących. Być może partyzanci wracali z jakiejś nocnej akcji i tu odpoczywali.

Popaśliśmy jeszcze krowy trochę u dziadka na łące nad rzeką i wcześniej jak zwykle wróciliśmy do domu opowiadając o zajściu rodzicom.

Henryk Sułek

Biblioteka proponuje



Katarzyna Nosowska – „Powrót z Bambuko”

Książka, która pobudza szare komórki, sumienie i „mięśnie śmiechowe”.

Chociaż świat staje na głowie, a życie zmienia się z dnia na dzień, Nosowska zawsze znajdzie słowo, które doda otuchy. Gdy błądzimy przytłoczeni wątpliwościami, rozpala światło nadziei. A gdy wydaje nam się, że pozjadaliśmy wszystkie rozumy, zasieje ziarno niepewności. Kilkom lekcjami, jakie dostała od życia, teraz dzieli się z nami i wytrwale tropi absurd, którymi karmią nas „autorytety”. Życie, i w czasach dziwnej pandemii, i w czasach zwyczajnej codzienności, jest łatwiejsze, gdy ma się świadomość, że tacy ludzie jak Nosowska roztrzásają te same dylematy. A gdy ktoś robi nas w bambuko, sięgamy po to samo koło ratunkowe – dystans i jeszcze raz dystans! Książka wzbogacona ilustracjami Izabeli Kaczmarek-Szurek.



NAGROBKI
KAMIENIARSTWO
GRANIT - LASTRYKO
Rok zał. 1971

Zakład Kamieniarski
Cezary Czarnowski

tel. **81 856 60 52**
tel. **508 288 840**

Michów, ul. Partyzancka 79, Końskowola, ul. Lubelska 51

www.ckkamieniarz.pl

Z Żałobnej Karty

Danuta Felicja Karolkiewicz Rodzoś	75	Opoka
Helena Biątek	83	Młynki
Helena Krystyna Jasiocha	91	Młynki
Henryk Sykut	87	Stary Pożóg
Irena Rodzik	88	Stok
Józef Lewtak	69	Końskowola
Maria Zofia Baj	63	Końskowola
Stanisław Kęsik	74	Końskowola
Stanisław Marian Szumlański	84	Wronów
Tadeusz Łucjanek	70	Stary Pożóg
Teresa Barbara Cieślak	60	Chrzęchówek
Teresa Danuta Szlendak	87	Końskowola
Wiesław Kozak	75	Stary Pożóg
Zbigniew Adam Bielak	59	Wronów



Wydawca : Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak

Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak

Skład redakcji: Monika Dudzińska, Bożena Rybaniec, Joanna Dziewięcka-Oroń, Anna Sikora

Zdjęcia: Olga Sułek, Michał Pytlak (wolontariusz)

Korekta: Jerzy Stępień

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak
24-130 Końskowola ul. Lubelska 93
Tel. 573 298 733

e-mail: echo.konskowola@gmail.com

Skład i druk: ELKO Końskowola
24-130 Końskowola, ul. Kurowska 71

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiuścacji materiałów i zmiany tytułów.

WYGODNY KREDYT GOTÓWKOWY

Oprocentowanie już od

3,75 %*

jak VIP

Zapraszamy do Naszych Placówek



Lubelski 
Bank Spółdzielczy

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; zmienna stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące - 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo - odsetkowych malejących w terminach miesięcznych; 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO - 6,985%.